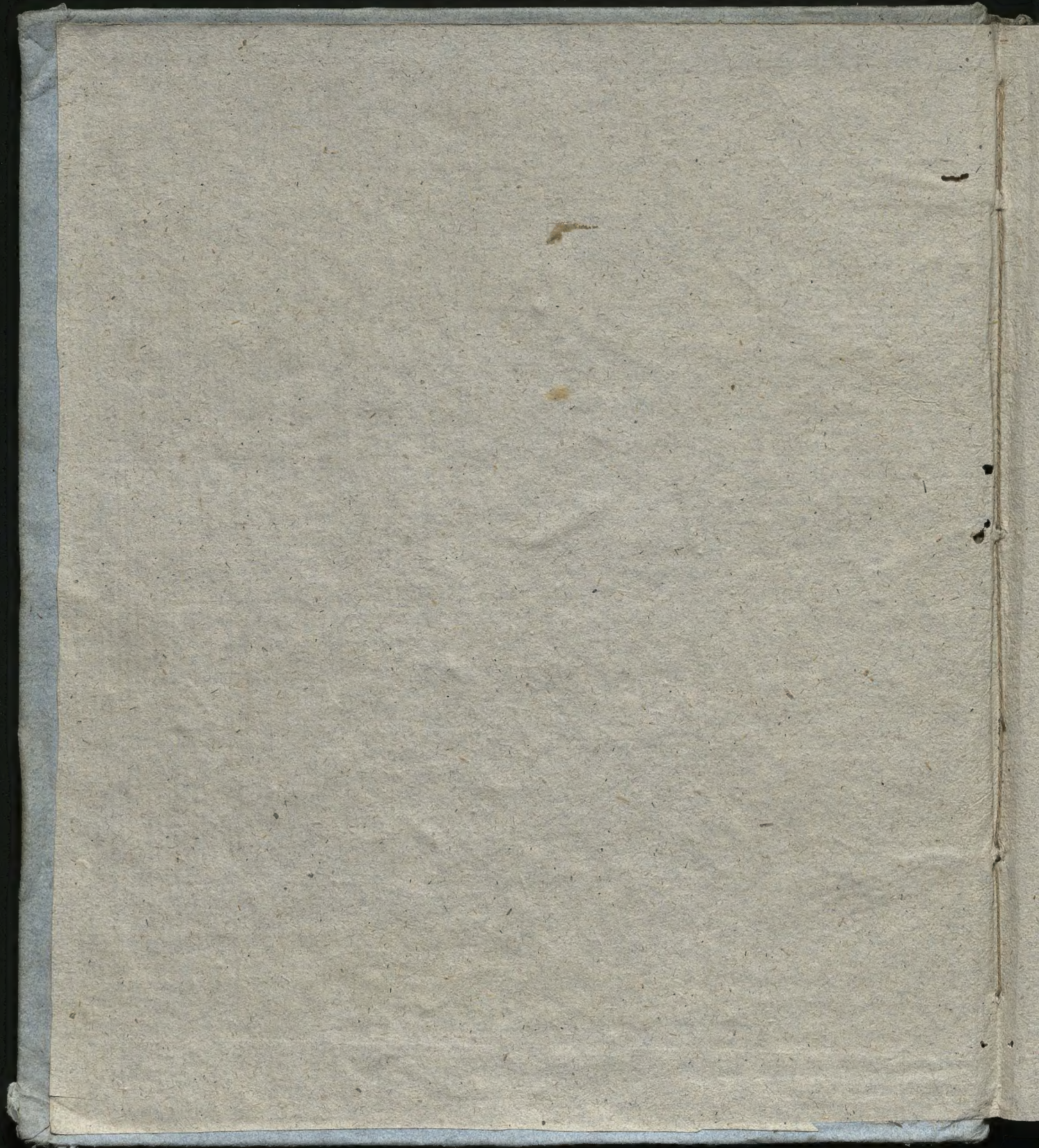


25



Dziela w tej księce

1. Pamphlet stosujący się do bieżących potrzeb Polski - francus. w Warszawie 1791
2. Rozprawa o przyczynach i skutkach wojny polsko-rosyjskiej 1812
3. Rachunek do obliczenia rachunku między królestwami - 1812
4. Rozprawa o historii prawa natury i systematich w nich - 1812
5. Dr. J. Kozłowski preceptor domatorskiego w dowodach i dowodach - 1812
6. Nowe księgi w Włch. Bogomita - Drukarni i Litania w Wiedniu 1812
7. Długość przycięcia i przycięcia - 1812
8. Uwiadomienie o przyczynach i skutkach wojny polsko-rosyjskiej - 1812
9. Pamphlet Włch. Augustynów i Inowrocławskich - 1812

Gazet krakowskich

10. H. 29. 2. 10. Kurier 1812
11. H. 97. 2. 4. 4. Kurier 1812
12. H. 101. 2. 10. Kurier 1812
13. H. 102. 2. 22. Kurier 1812
14. H. 103. 2. 25. Kurier 1812
15. H. 104. 2. 29. Kurier 1812
16. H. 1. 2. 1. Kurier 1812
17. H. 22. 2. 6. Kurier 1812
18. H. 23. 2. 2. Kurier 1813
19. Kurier Włch. Węgierskiego i Węgierskiego 1812
20. Kurier Włch. Węgierskiego i Węgierskiego 1812

K-Π-25

6

ROZTRZAŚNIENIE PISMA
POD TYTUŁEM:
PAMIĘTNIK
ŚCIGAŁĄCY SIĘ
DO INTERESÓW NINIEJSZYCH
POLSKI

1791.

Tłomaczone z Francuzkiego
EXAMEN DU MÉMOIRE SUR LES AFFAIRES &c.

Quorum causæ acriores quia iniquæ. Tacit. An. lib. 1.



✱~~~~~✱
w WARSZAWIE
w Drukarni Uprzywileiowaney MICHAŁA GRÖLLA,
Księgarza Nadiwornego J. K. Mci.

77/10.7

Decipimur specie recti. —

HOR. AR. PO.



ROZTRZĄSNIE NIE PISMA
SCIĄGAJĄCEGO SIĘ DO NINIEYSZYCH INTERESSOW
P O L S K I

1791.

AUTOR Pisma bezimiennego, który zaraz na początku prosi Czytelników o ciągłą uwagę, który zachwala swe dziełko, iako owoc ważny długiego rozmyślenia, przypomina każdemu roztropnemu człowiekowi ów wyraz szczęśliwy Poety Filozofa: *Quid dignum tanto feret hic promissor hiatu?* sam się wyrzeka prawa do pobłażania; a jeżeli kto przeczytawszy to pismo z największą uwagą, znajdzie je napełnionem fałszywemi lub mylnemi wypadkami, radami szkodliwemi i plantami rażącemi zdrowy rozum, cóż należy uczynić dla wyrażenia uczucia, które w nim czytanie onego wznieciło, jeżeli nieprzytoczyć drugi wiersz tegoż Poety: *Parturient montes &c.*

Wydając na widok publiczny uwagi uczynione przeze mnie nad zdaniem Pamiętnika wspomnionego, nie mam zamiaru, iako osoba partykularna, osobny ustawić układ przez powołanie opinii generalney Oyczyzny moiej, wyrażnie w wy-



rokach Seymowych oznaczoney: ale wolno zda mi się wytknąć błędy niebezpieczne bezimiennego pisma, lubobym nigdy nie śmiał podnieść głosu dla dania rad rozkazujących Narodowi umyśle zgromadzonemu dla roztrząsania swych Interessow i udziałania swej szczęśliwości.

Nayduie się w niniejszym zbiorze Prawodawczym Rzeczypospolitey, tak znaczna masa światła, iż wpada w oczy każdemu dobrze myślącemu; i trzebaby chyba w sobie czuć wyższość rozumu, albo szczególnym sposobem być oślepionym własną miłością, aby z swego Gabinetu chcieć całemu światu Prawa przepisywać.

„ Autor nayprzod twierdzi: że dwie okoliczności wy-
 „ dawały się naybardziej między Interessami, które zatrudnia-
 „ ły Polskę *burzliwą* od początku Seymu tego, to jest: wstę-
 „ ku Moskwie i niedowierzanie Dworowi Berlińskiemu. Ze
 „ Naród przygnieciony nie jako między temi dwoma uczucia-
 „ mi, uciekł się, jest temu 18. Miesięcy, do Anglii, nie wi-
 „ dząc dla siebie zbawienia, tylko w związku handlowym i po-
 „ litycznym z tym ostatnim mocarstwem. „

Poiąć trudno iak wspomniony Autor mógł uważać wypadki przytoczone, iako skutek pochodzący z poruszeń dających się czuć w Polsce od początku Seymu tego, i iako okoliczności ściśle ziednoczone z Interessami od dwóch lat naszą zaskanawiającemi uwagę.

Uczucia, które Naród iaki doświadczać może ku swym sąsiadom, wcale zda mi się niezawisły od usiłowań, które czy- ni końcem poprawienia dawnych nadużyć, utworzenia Praw lepszych i ustanowienia rządu mędrszego — o toż to właśnie temi widokami zatrudniał, i zatrudnia się szczególnie Seym terażniejszy.



Polka niepowinnaby wprawdzie słabym być Państwem; natura jednak iey rządu i wyższość straszna Mocarstw z nią sąsiadujących, słabą ją czynią; zachowuje przeto ku tym Mocarstwom tę nieufność, którą ma słabszy ku mocniejszyemu szkodzić mu z ręcznie mogącemu; ale to niedowierzenie, ani jest świeżym Autora odkryciem, ani nowym istot rozumnych uczuciem; gdyż swoy początek od tey wzięło Epoki, w której odmiany powoli nastąpiły w położeniu Mocarstw Europejskich, dały Prusom, Austryi i Moskwie te stosunki, w których się działy względem Polki znajdują. Ta zaś nieufność poty trwać będzie, poki Polka za Przyjaciółkę i słałą Aliantkę tey sobie z trzech nie obierze Potencyi, która najmniej zamiatwanych Interessów ma do utrzymywania, którą i pozycya i natura rzeczy do nayprzyzwoitszego przybliża z nami stosunku, i zachowanie nasze naybardziej obchodzi, a która najmniej potrzebuie, aby w naszym uszkodzeniu swego szukała zwiększenia. Ale choćby Polka jednym tylko na świecie była Mocarstwem, niemniejby się jednak widokami do iey wewnętrznego rządu ściągającemi zatrudniać powinna, jest to: *prawdą dotykającą*, że te obiekta bardzo się różnią od tych, co z polityką obcą związek mają szczególny.

Równie trudno jest do pojęcia, za co Autor nazywa Polskę od początku Seymu tego *zawichrzoną*? kiedy Naród cały to zdanie z prawdą niezgodnym okazać może. Cała bowiem Europa dziwić się nieprzestaje, widząc uiszczaiaącą się Rewolucyą z taką spokojnością i porządkiem w tym kraju, gdzie niegdyś najmniejsza opinii różność niezgodę i zamieszanie wzniesła; chyba że Autor nazywa burzą te sprzeczki zdań, które się czasem w zgromadzonych włączynaia Stanaach, a zawłze ogłoszeniem generalney opinii przytłumione bywają; a przeto wyznać będzie musiał, że Polka w tym razie daie przykład do naśladowania najsłwiejszym Narodom. Polacy



mogą się bez wątpienia omyleć, ale przynajmniej nieprzypieczętowali nigdy krwią i rzezią swych błędów.

Autor mówi wyraźnie „że Polska równie przez niena-
„ wiść ku Moskwie, iak i przez nieufność ku Prusom, ucie-
„ kła się, jest temu 18. Miesiący, do Anglii. „ Niktby nie-
śmiały to zbijać zapewnienie czynione przez Autora, tonem
przekonania rzeczy wiadomego, gdyby Epoka, w której ten
przykład przytacza, nieokazywała. iawnicy tego nieprawdy.
Naród uwiedziony wspaniałemi Gabinetu Berlińskiego obietni-
cami, i słucznemi oświadczeniami, którym okoliczności nową
dawały wagę, rzucił się naciako w ręce tej Potencyi.

Miał ją za Bóstwo iey łosem się opiekujące, i przeto
nieograniczone iey oddał zaufanie. Jakoż w samey rzeczy da-
leka była Polska od iakiegokolwiek niedowierzania; ale prze-
cie miała czas się spostrzedz i błąd poznać, któryby ją o zgubę
był przyprowadził. Poźniejszy wypadki wyprowadziły nas
z błędu, w którymśmy zostawali względem zamiaru wdawa-
nia się Dworu Berlińskiego do naszych Interessów; lecz w tym
momencie, kiedyśmy zachwyceni omamieniem aż do fanatyz-
mu się zbliżającym, spuśczałi się zupełnie na jego rady i kie-
rowanie nami, nieplamiliśmy zapewne niecnym krokiem do-
brey wiary naszej; i ktokolwiek przeciwie twierdzić się wa-
ży, potwarz na nas rzuca haniebną. Nakoniec byłoby to
mniemać nierozsądnie, że Polacy w tym momencie, w któ-
rym naybardziej Berlińskiego Dworu potrzebować się zdawa-
li pomocy, obrali powiernym swey nieufności ścisłego sprzy-
mierzeńca tego? Polacy widząc, że Anglia ściśle złączona
z Prusami i toż samo utrzymująca Systema, podbiła Holan-
dyą, podpala tę wojnę niepotrzebną a krwawą niszczącą od
lat czterech połowę pół okręgu naszego, pobudza Szwecyą do
fatalnego poróżnienia, Niderland do poruszenia się, a potem
na zniszczenie go wysławia, rozumieli iż im wypadało przy-

brać ten Dwór do swych związków z Prussami; iakoż przymierze z Anglią nie mogło im się zdawać tylko szanowne i bez zyskowe i wcale im to na myśl nie przyszło, żeby to Mocarstwo za pierwszy dowód swej przyjaźni, doradzało im tak ważne z siebie czynić ofiary.

Łatwo Autorowi darować można te szumne wyobrażenia, które czyni o Anglii, i rolę, którą iey naznacza między innemi Mocarstwami; lecz kiedy popierając się powszechnym Systema sobie wiadomym, uniesiony duchem prorockim, nas zapewnia, że Anglia swą ręką wszechmocną świat za spokoj cały przez siebie podpalony, możnaby mu skromnie odpowiedzieć, iż wielkie podobieństwo, że wypadki nieusprawiedliwią domniemań jego. Kiedy kto iasniey nie widzi, iak nasz Autor, roztropniey uczyni, gdy dopiero po wydarzonych przypadkach one przepowiadać będzie. — To jest iedyńy sposób zgadnąć rzeczy, a oszczędzić sobie śmieszność, którą częstokroć Anonim ściaga na siebie.

Twierdzi Autor, że umowa *Reichenbachska*, w której o naszych zapominano Interessach, sprawiła oziębłość Rzeczypospolitey Polskiej ku Anglii. — Rzecz tu widoczna, że chce korzystać z Epoki Konwencyi *Reichenbachskiej*, bliskiej owego czasu, w którym się domagano *Torunia* i *Gdańska* przy wsparciu Dworu Londyńskiego; a to aby dać podobieństwo naciąki prawdy temu śmiesznemu twierdzeniu i ukryć przed nami prawdziwą i naturalną przyczynę tego oziębienia.

Autor znajduie Polskę nadto ogromną, kolosalną, co nadto ogromną? — Gdyby tu przynajmniej był uprzedził, żeby go z uwagą nie czytano, możeby był uniknął twardych wyrzutów, które ten wyraz nieprzystoyny ściagać mu po winien; szczęściem dla niego, że został pod maską Anonima bo gdyby to zdanie było Ministra, możnaby go było z wszel



ką formalnością przed człowieczym oskarżyć rodem, iako zamierzającego na nowy Projekt rozebrania kraiu. O kochani Współ-Obywatele moi! kiedyż przestaniecie chytrego słuchać głosu tych, którzy w was szukają ślepego narzędzia swey Ambicyi i ofiary swych interessowanych zamyśłów?

Lekko tylko dotykam tych punktów; abym prędzey roztrząsał plan, który naygłówniejszym jest celem tego Pamiętnika. „ Anglia, Holandya, Prusły i Polska powinny między sobą zawrzeć związki polityczne i handlowne; żeby zaś dwa pierwsze Mocarstwa korzystać mogły z handlu Polski, potrzeba aby Król Pruski zniżył Transito; lecz żeby go do tey zobowiązać ofiary, należy mu uступить Gdańska, a przez wzajemność Anglia powinna zawarować obowiązki Pruss. względem Polski; a w krótcie potem zjednoczyć wszy nieiako swe interessa z interessami tey ostatniey Potencyi, mogłaby ieszcze zagwarantować iey wolność Polityczną. “ Jest to osnowa planty Autora. Dla okazania iey mialkości, poydę krok w krok za nim *in syntesi*, którą sam uczynił w nocy powierney (konfidencyonalney) Ministra Cudzoziemskiego układ iey przeiawszy.

Oddalenie się Anglii od Moskwy tak sprawiedliwe i tak dobrze ugruntowane Etc.

W kraiu, gdzie podług Konstytucyi Gabinet Monarchy nie jest naywyższą radą Narodową, w kraiu gdzie odwoływanie się i niepotwierdzenie ludu przymusiły częstokroć Królów do odpędzenia Ministrów na złe wiary ich używających, welno uważać zdanie Narodu, iako mogące być niezawisłe od zdania Dworu, albo mu być wbrew przeciwnie. Dwór Petersburski napelniony swą wielkością, a hardzieyszy ieszcze z swey sławy, niż z naturalney korzyści, którą ma nad Anglią, nie mogącą się bez iego obeyść handlu, chciał dać poznać

9

poznać Gabinetowi Londyńskiemu, że ten przykrej wynioſkości każdego obrażający ieſt zbytkiem nierozſądności względem równych ſobie, a ſtraſznym i nie przepuſzczonym głupſtwem, względem tych, których potrzebuemy. Traktat handlowny nie zoſtał odnowionym, ale naród Angiełſki przeſtając z przyczyny kapryſu Gabinetu ſwego, na opłacenie cła wyżſzego, niſz pod czas trwania Traktatu, prowadził ciągle ſwój handel z Roſſyą. Kto tylko ma na oku operacye portow Morza Bałtyckiego, wie zapewne, że ten handel zamiarſt żeby od tey Epoki w ſwey czynności miał podupaść, powieksza ſię owszem corocznie. — Narod Angiełſki utrzymaie wciąż w Roſſyi toſz ſamo poważanie i uſuość, które mu rzetelność i dawne związki iego w tym kraju ſuſznie ziednały. Jakoſz Angliey żadnego nie mają wſtrętu dla Roſſyi, zaydują ſię w Morſkiey, Woyskowej i Cywilney ſłużbie. Widziano w oſtatniey wojnie z Szwecyą, że Officyerowie znani w Marynarſtwie Angiełſkiem z ſwych zaſług, na flottach Roſſyiſkich dali takie gorliwości i odwagi dowody, że dla naygoreſzſzych Patryotow przykładem być mogli. — Niektórzy poſuneli ſwe chęci dla Roſſyi aż do naypiękſzego heroizmu i ſtali ſię uczestnikami wiekopney ſławy Katarzyna, krwią ſwoją iey zwycięſkie ſkropiwszy Laury, a gdy zapewne nie z natchnienia ich Gabinetu, do Roſſyiſkiey poſzli ſłużby, ſądzić więc należy, że Narod Angiełſki nie ma dla Roſſyi tych ſentymantow, które mu uſiłuą przypisać.

„Szukała (Anglia) ſpoſobow uwolnienia ſię z pod tey podle „głoſci, w którey utrzymywana zdawna była przez ſamo-kupſtwo „tey Potencyi.“ Przekonać ſię niepodobno, aby ten człowiek ſzanowny, któremu Autor tego Piſma, przypisuje Notę, o której tu mowa, uſzył w tym mieyſcie wyrazu *Monopolium*; albo ten, co tłumaczył to piſmo na ięzyk Francuſzki ſię pomylił, albo to błąd wydawcy; bo ktokolwiek pieru ſze poſiada rzeczy początki, może dać wyraz ohydny ſam-kupſtwa proſtey, obſzerney i wolney zamianie, którą dwa Narody ſwych czynią produktow? — To ſłowo obrazić powinno każdego rozſądnego człowieka: a wielki Narod od dwóch wiekow zbagacający Anglią, otwierający

niezmierny obdyt plodom iey przemysłu, bez którychby się mógł obeysć, i dający w zamianę za nie pierwszey potrzeby produktu; Narod uważający z ukontentowaniem Anglikow, iak swoich najlepszych przyjaciół, iako lud inne celujący narody, będzie bez czułości słuchać, że go w tym piśmie nazwano *Monopolistą*? — Ale zapewne ten wielki Narod nie poniży się aż do zastanowienia się nad takim piśmie.

“Polska ofiaruje to wszystko co Rosya dostarcza.” Łatwiej to powiedzieć, niż wypróbować. — Tu wiedzieć, iż nie miano wiadomości należytey o naszych produktach i Rosyjskich; trudno bowiem byłoby okazać na liście plodow, które wyprawdzamy, żelazo, liny, różne gatunki skór i futer właściwych tylko Rosyi, olej lniany, konopny, mydło, sól, miedź, kley rybi, różnego gatunku płótna, a zwłaszcza na żagle; są to Artykuły największey wagi, których nie tylko nie wysyłamy za granicę, ale owszem powiększey części dla potrzeb naszych od Moskwy nabywamy. — Ale dajmy nawet, że Polska te wszystkie posiada płody, których Rosya Anglii dostarcza, a byłaby ona w stanie wyprawdzać je w takiej mnogości, w iakiej je z tak dawna bierze od Rosyi? Wiadomo bowiem, że z Portow Moskiewskich wychodzi co rok trzy tysiące statkow do Anglii, i to także nie tajno, że wyjąwszy część drzewa naszego, które tyrania cel Pruskich z krain wyprawdzać przeszkadza, wszystkie inne produkta Polskie przedać się źle, lub dobrze Narodom w Morzu Bałtyckim przebywającym.

Potrzebaby więc, aby Polska nad swe zwyczajne płody, była w stanie dostarczać ich co rok na trzy tysiące ładunkow dla Anglii, bo inaczej Anglia mogłaby ją tylko w części małej przypuścić do handlu prowadzonego z Rosyją, a iey związki trwałyby zawsze z tym Mocarstwem mimo nowy z Polską traktat. Każdy zaś widzi z strony naszej niepodobieństwo, abyśmy tego dokazali i niemożnaby do tego stopnia nasze pomnożyć rolnictwo, chybaby trzeba wprzód nasiać zębów *Kadmusowych*, abyśmy naszą ludność podwoić mogli: która w naturalny sposób jest późnym, a częstokroć nie pewnym skutkiem ciągłej staranności wielu pokoleń.



Przed rozebraniem kraju, nim fiskalność Pruska handlow i naszymu ten cios śmiertelny zadała, od którego powoli umieramy, nasze rolnictwo pod cieniem wolności wywozu dosyć kwitnęło. Port Gdański otwarty był Anglikom, lubo ich związki z Rosją trwały nie przerwanie; można więc twierdzić, iż ten wniosek jest fałszywy, iżby Anglia zwiąawszy się z nami, mogła się obeysć bez Moskwy.

„Prusły możeby się tym nie przeciwily zamiarom, gdyby się „nie bały zepłuć swe systema skarbowe zadawniałe a błędne.“

Nota rozbiera przyczyny nie pozwalające Prusom odmiany układu pełnego błędów, do których się nawet przyznaia.

Mało podług twierdzenia tego, Dwór Berliński musi być równie nie wiadomy względem swych prawdziwych interesów, iak jest słabym i nieważnym, gdy swoje dobro udzielać może. — Rzecz niemię dziwna, że taż sama Nota mająca tylko na celu interesa Pruskie, wzięła sobie za powinność odmalować nam sposób myślenia tego Dworu kolorami wcale niezręcznymi do wrażenia zaufania ku niemu; sądzić więc potrzeba, że Dwór Berliński będzie niejako poniżony, widząc błędy i omyłki swe wyiawione przez swych przyjaciół i dorozumieć się oraz należy, że Gabinet Londyński i Warszawski, iako i Minister, którego Autor Notę kopiuję, nie mając zwyczaju swoje drukować Depesze, zobaczają, nie bez zgorzelenia się, swe zamysły i naytajniejszy kroki piśmem publicznym odkryte.

„Powinnismy być obowiązani Królowi, gdyby tę „wielką chciał rozebrać machinę, a inną na iey wystawić mieu- „scu, o której i on i Narod iego mało co mają wiadomości, a „przeciwko której wielą zapewne napoieni przesądami.“

Daleki wcale jestem od zdania przeciwnego w Nocie okazanemu względem wad systemu Pruskiego: mało bowiem ustaw jest ludzkich, któreby tyle towarzysztwu wyrządziły złego, ile go zasady układu skarbowego Francuzkiego, ustanowionego w Prussach, sprawiły wszystkim Narodom interesowanym do handlu Morza Bałtyckiego; a nawet i samymże Prusom: ale mnie-

mać, iż te wady Prusji nie są wiadome, i że nawet panie
 tam uprzedzenie przeciwko środkom, których ten nieład zdawna
 wymaga, jest to twierdzić okoliczność, którą wszystko nie pra-
 wdziwą wystawia. — Rzucić tylko potrzeba okiem na roztrzą-
 szenie *Rapportu* oddanego Królowi przez *P. de Launay* drukowane-
 go w Prusiech w Roku 1787. z potwierdzeniem Rządu; którego
 tu przytaczam kawałki. „ Rozumieliśmy, że Pan *Launay* nie
 „ wspominać nie będzie o Traktacie Polskim i o operacyi jego
 „ co do *transito*, gdyż oboje nie nie warto. — imo. Co do
 „ Taryfry Polskiej nadzwyczajnie przesadzoney, każdemu wia-
 „ domo, że wiele z powodu tego handel cierpiał, i że Polacy
 „ od tego czasu nie przywozili nam tylko takie towary, z którymi
 „ nie podobno im było Pruskich umknąć granic; wszystkie inne
 „ obróciły się gdzie indziej, co przymusiło Administracyą zniżyć
 „ z tonu swego. Mimo to Pan *Launay*, lubo zupełnie przeko-
 „ nany o wadach Traktatu Polskiego, nie przestał jednak nim się
 „ chlępieć, jako naydoskonalszym rozumowi swego plodem. Niko-
 „ mu nie tajno, że Prawa panującego są blahym obiektem w po-
 „ równaniu wielkich korzyści rozpościerających się na kray cały,
 „ gdzie *transito* nie jest obarczone. Niestety! Kraie Króla Jmci
 „ używały niegdyś i przed przybyciem Pana *Launay*, tych wszy-
 „ stkich korzyści, z których ie ogołocić potrafił. Poddani Króla
 „ utracili od czasu tego milliony, i nawet wiele jest takich, co
 „ przez wybiegi rządu skarbowego Francuzkiego do ostatniej
 „ przyszli nędzy. Jest to wprawdzie dobrą polityką ustanawiać
 „ wielkie *transito* na towary nie mogące się żadnym sposobem
 „ innemi wyprowadzić drogami; ale skoro Kupiec pilny w ra-
 „ chubie swojej, znajdując swą korzyść w przetorowaniu sobie
 „ inney drogi, nie obawia się na ten czas obiańczki, gdyż nie
 „ będzie tak szalonym, aby przechodzić przez kray, w którym
 „ oprócz strasznych wydatków, źle traktowany tyśiączne od Akcy-
 „ żników i Celników doznaie wexacyi. Przemówże Panie *Launay*
 „ i wyznaj, że twe zdrożne postępowanie, twa żądza korzystania,
 „ wprowadzenia opłat niezliczonych, i nabierania dla twej

„ poważney osoby licznych kapitałów, dały ci prawdę tego
 „ smutnego doświadczyć przyślowia: że kto nadto obejmuje, ten
 „ razem wszystko zepsuie. Kupcy Cudzoziemcy zadrwili z ciebie,
 „ ganie indziej swą obrócili drogę i porzucili Dzierżawy Pruskie
 „ na zawsze, a cały kraj za to woła o pomstę na ciebie. Niżej
 „ powiedziano: Nie skończylibyś nigdy, gdybyśmy weszli w
 „ szczegóły wszystkie, które Pan de Launay wylulcza względem
 „ Handlu Polskiego. — Dosyć będzie powiedzieć, że te piękne
 „ rozumowania, i wszystkie Pamiętniki, któremi się popisuje,
 „ są zbite ilotnemi argumentami, na które nie ma odpowiedzi,
 „ iako to: *imo*. Przez zmniejszenie widoczne handlu Polskiego.
 „ *zdo*. Przez odwrócenie zupełne Transitu tą stroną; przez za-
 „ żalenia czułe a gruntowne Kupców Elbląskich i Królewieckich;
 „ krzyczących ustawicznie na te operacye niszczące i wstecz sprze-
 „ ciwiałe się dobrej polityce i układowi dobremu handlowemu;
 „ a potym uważamy. *imo*. Ze zdanie Pana de Launay: — Kto
 „ szkodzi cudzemu, ten pomaga swemu (Narodowi) które chce
 „ mieć za Axioma użyte przeciwko Polakom, nie zawsze się prawdzi,
 „ ale że owszem wielu podlega wyjątkom, iako dowodzi smutne
 „ w razie niniejszym doświadczenie nasze. — *zdo*. Ze operacya
 „ po dwa od sta opłaty od Handlu Polskiego, którym się tu za-
 „ szczyca, jest to lis farbowany, na którym się każdy pozna, jest
 „ to igraszka dziecięca, zniżać opłatę po dwa od sta, a podwyż-
 „ szać taxę towarów na sto od sta.“

Otoż to Kommissya, ustanowiona od Dworu Pruskie-
 go, takie czyni wyznania. Zdaie mi się, iż niepotrzeba wię-
 cey, aby dowieść, że Naród i Rząd Pruski od dawnego czasu
 są przekonani o wadach swej fiskalności. Polska zubożona i
 przymuszona porzucić część źródeł swoich dostatków, Prussy
 ogołoczone z przechodu one zbagacającego, a Gdańsk nieszczę-
 śliwy, zniszczony, narzekają od dawnego czasu na ten układ
 nieszczęsny, który tylko niewiedomość prawdziwych począt-
 ków, i interes podley chciwości ukaranie naturalnie za sobą
 ciągnącej, wynaleść mogły. Rząd Pruski wyjawia przed

obliczem świata całego swe błędy a onych niepoprawia. O nieszczęśni współ-bracia! otoż to ten któregoście obrali za przyjaciela, za protektora, któremu całą swą ufność oddać chcieliście! Nie staram się was podeysć rozumowaniem usiłującym, wystawiam wam tylko przed oczy okoliczność, której iestestwa zaprzeczyc niepodobna.

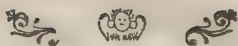
„Trzeba więc z wielką łagodnością i ostrożnością postępować; aby nakłonić Króla Pruskiego do przyjęcia innego porządku rzeczy w swych układach fiskalnych, choćby nawet go przekonać można, iż w tej odmianie swoy pewny znajdzie pożytek.“

Jeżeli wzgląd, który Gabinet Pruski mieć powinien na wyższej wagi swe Interessa, nie ma tyle dzielności, aby go nakłonił do odmiany systemu, której zdrożności głośno wyznaje, iakże się można spodziewać, aby tę ofiarę dla Interessów Polskich uczynił? Ale odpowie ktoś, odzienie Gdańsk iey będzie nadgródą. Lecz iakże Miasto bez Territorium, bez dochodu i przemysłu, zaludnione tylko Kupcami i Drażnikami, Miasto płacące już Prusom nadzwyczajny podatek za swą żywność, napój i wszelkie konsumujące się rzeczy, byłoby w stanie dopełnić szczności widoczney, którąby znizienie Transito Polskiego udziało przez lat kilkanaście w Skarbie dochodów Pruskich?

„Lecz Gdańsk, mówi daley Autor, został nieszczęśliwy ięczy w rozpacz dla samowładztwa Rzeczypospolitey.“

Niechay mu nikt w tym wiary nie daie; to twierdzić, iest to krzywdzić rozum i Człowieczeństwo. Gdańsk, to Miasto niegdys tak kwitnące i szczęśliwe co od 10. Millionów Czerw: Zł: corocznie w handlu tego krążących, zredukowane na trzy; Gdańsk mowię, zniszczonym został przez systema okrutne i niełudzkie Pruskiej fiskalności. Ponieważ nie możemy sobie przywłaśczyć tego Miasta, mowiono sobie, zgubić ie! potrzeba i udało im się; ale Gdańsk uciśniony i w tej tyranii ięczący, celuje ieszcze Królewiec, Szczecin i wszystkie inne

Porty załaniane i odbierające wsparcie od Rządu Pruskiego, od którego zależą. Gdańsk poszedłszy pod Panowanie Pruskie, utraciłby jeszcze resztę świetności, która mu została; wszakże zasady na których Kupiec swoje gruntuje zaufanie, są bezpieczeństwo, wolność której korespondent tego używa, i mądrość praw dobrych a nieodmiennych, które nim powodują. Sami tylko kontrabandyści wszystko wystawiają, aby cokolwiek zyskali; lecz Kupiec światły na daleko kalkulować umiemy, przekłada zysk mały, lecz pewny, nad powab znaczącej korzyści, która go bojaźnią usławną utracenia całego kapitału nabawia. Ponieważ jeden Launay mógł cały Pruski handel obalić, i doszczętnie przewrócić układ, na którym Kupcy Cudzoziemscy w związku z Prussami będący, swe gruntowali operacye; proźnie więc Rząd niniejszy inne przyimie początki; ktoż Narody zapewnić może, że się jeszcze podobny nie zjawi Launay, i wszystko znowu nieobali? Zapewne te ważne względy pobudziły Anglię w czasie podziału, do wdania się, aby Gdańsk nie został objęty w części uśpioney Prussom. Nie zgadza się to z prawdą, jak mówi Autor, że Polska winna Pośrednictwem Anglii, zachowanie tego Miasta; ten Punkt był już ułatwiony między Dworami dzielącemi się, kiedy Gabinet Londyński pierwszy krok przez Ministra swego w Peterzbргу w tej mierze uczynić kazał. Ta okoliczność nietylko w Warszawie ale i wszędzie dobrze wiadoma; ale rzecz dziwna, że ten Gabinet teraz swą odmieniał Politykę, i ten posłówek poiaćby nie można, gdyby świat już nieznał jak często Ambieya Gabinetow pozwala sobie Interessa Narodow swym ukrytym poświęcać widokom. Przeto, nie dla otrzymania nagrody za ofiarę dla nas uczynić się mającą, że od nas chcą Gdańska, ale tylko dla tego, aby go dostano: bo gdyby Dwór Berliński chciał swoy układ fiskalny odmienić, dawnoby już go odmienić, i powinien już to był uczynić. Niezgadza się to z rozumem, kiedy nam kto mówi, iż dla naszego ukontentowania, to czyni, czego dla swych własnych nie czyni korzyści.



Więcey powiem; widocznie temu się okazuje Dworowi; iż to jest Interessem Skarbu jego, aby Gdańsk był wolny; ale on się dla tego napiera Miasta, bo właśnie do jego przypada Polityki, bo łączy zgręcznie jego Dzierzawy, bo zupełnie zamknie tę nieszczęśliwą Polskę, której utrata i niszczerek nie mała całą Pruskę uformowały Monarchią. Przyszedłby może wkrótce ten czas, żeby rzeczono do Polaków, jak dzisiay mówią do Gdańszczanów: Wasza to wolność was czyni ubogiem, i nieszczęśliwem, podajcie karki wasze pod Jarzmo niewoli, a otworzymy wam drogę do szczęśliwości. Aż nad to czynie Rząd Pruski, że byt Celi Tyrańskich przy Fordonie; i Fahl wasser, jest niepewny, przewiduje on, że tysiączne okoliczności polityczne, które przenikłe światłego Posłrzegacza oko już zbliżające się widzi, mogą Polskę z tego upodlającego uwolnić ucisku; chciałby na zawsze umocnić przez odzieszenie Gdańska swą uzurpacyą, wszystko wam teraz obiecuje; lecz przypominajcie sobie Polacy! co wam tenże Dwór obiecał w Traktacie 1775; wszak już wiecie, jak wami swoich zawsze dotrzymywał przyrzeczeń; ktożby go mógł teraz przymusić do zachowania obowiązków tak nierównego kontraktu? Gdańsk którego się napiera od Rzeczypospolitey w zamiarę ułatwień handlu iey obiecanych, gdy raz wpadnie w ręce Pruskie, będziez kiedy Polska w stanie odebrania go nazad, jeżeli Prussy swego iey nie dotrzymają słowa?

Mowi Autor. „Ponieważ Dwór Berliński ciągnąć będzie z nowego systemu wielką część swego dochodu; nie, pomyśli więcę cofnąć się nazad. „Odwołuję się jeszcze do tego nieoszacowanego kawałka roztrząśnienia Raportu P. de Launay wyżej przytoczonego. Prussy, przed wprowadzeniem układu Francuskiego trzymały się tegoż sposobu Administracyi iakiey ustanowienia teraz się od nich domagaia. „Zaslepienie przez chciwość swych Rządcow skarbowych niechciały iey poznać pożytku, i dały się wciągnąć w błędy, których skutki zawsze dla nich będą fatalne. Też same przy-
skutkow?



czyny nie będą mogły kiedykolwiek równych udziałać skutków? Minister ciemny lub zdrażliwy, który namowi Króla, aby podwoił opłatę Cell i Transito, zawsze będzie mógł usprawiedliwić swą radę dochodem dwóch lub trzech pierwszych lat; ponieważ zwrocenie wielkiego handlu prowadzonego drogą dobrze zwiedzioną, nie ufi dziełem momentu iednego; jednakowoż złe będzie wykonane, a fałszywe powodzenie, którym się wykonywacz przemocy zaszezycać będzie, ranę zadaną krajowi rozjątrzy jeszcze bardziej. Gdyby ludzie i Narody chciały się uczyć od doświadczenia przeszłych pokoleń, od dawnaby ziemia samem tylko Mędrkami omieszkaną była.

„Lecz Anglia zagwarantuje &c. iako powiedziano w Nocie. Nie ma nic tak świetnego, ani tak nowego, iak myśl o tey nowej Gwarancyi powzięta. Zeby ta swoy miała skutek, trzeba iżby Prussy pozwoliły mieć Kommissarza Angielskiego dozieraącego iey po wszystkich Cłach; gdyż nikomu nie tajno iakimi obrotami i chytremi podstępami zręczny dozorca skarbowy umie wexować handel bez podniesienia legalney Cła Taxy; Prussy cierpieć będą spokojnie w pośrodku siebie Cudzoziemców dosłrzegających ścisłego zachowania ich obowiązków, a za najmniejszym przestąpieniem Artykułów umówionych, zobaczą iak ten Kommissarz Angielski uzbrotiony wyniośłością imponującą sprawiadiwości, i tonem przyzwoitym surowemu Reprezentantowi *Mocarstwa panującego*, zalecać będzie Monarsze wykraczającemu, *hic stans delibera*. Zadrzą wszyscy na ten głos przerażający, zdrożności będą poprawione, sprawiadiwość weźmie swoy bieg zwyczajny, a Prussy poddawszy się przestrogom swych groźnych Papow, szanując wiarg Traktatow dadzą przykład światu swey znajomey gętkości. — Otoż Polacy tak mało was poważają, że takimi chimierami śmiał was usypiać.

„Lecz nie maż nic świętszego dla Anglii, iak takie obowiązki; iakoż nic nie iest dla niey droższego nad iey



„handel. Nie trzeba na to innych dowodów, iak te trzy mil-
 „liony funtow szterlingow, które nie dawno wydała dla utrzy-
 „mania tej natury Interessow w morzu południowym.“

W Anglii Minister uniesiony Ambicyą, chcąc zwro-
 cić oczy ludu od roztrząsania swych operacyi, postawić się
 w stanie uzbraiania dla swych tajnych zamiarow, albo oszczę-
 dzić nadal źródło iakie dla siebie; znajdzie zawsze wybieg
 którego powodzenie nie jest wątpliwe, udając zaczepkę iaką z
 strony Hiszpanii, lub Francyi oświadczając Narodowi koniecz-
 ność wojny przeciwko tym Mocarstwom. Uczucie głębokie
 niechęci, którą Anglicy nabierają właśnie pokarmem przeciwko
 tym dwóm Narodom uważanym od nich zawsze za rywalow
 i naturalnych nieprzyjaciół, iednoczy wszystkie umysły i do-
 gadza zięcznie Ministrowi, nie dla przełmania opozycyi,
 która nigdy nie jest dosyć silna, aby się woli Dworu sprze-
 ciwić mogła, lecz dla przytłumienia głosu Mędrca, któryby
 śmiał zanieść pochodnię rozumu i Człowieczeństwa do zawi-
 kłanego intrygi Labiryntu. Kollizya między Anglią, Francyą
 i Hiszpanią, lubo jest bardzo małą na początku, poróżnienie
 staie się wkrótce wielkiej wagi dla znacznych obiektow za-
 wsze trwających, gdyż są powodem do ich rywalności; więc
 choć pretext wojny między niemi jest błachy, cel iednak oney
 zawsze ważnym być może.

Co zaś za różnica między Prussami? okazałem wy-
 żey, że widok Handlu Polskiego przez Prussy nie może się
 stać ważnym dla Anglii. Wreście nie jest ani w rywalności,
 ani w przeciwnych interessach Prussom, które owszem w po-
 rzędku niniejszym rzeczy może uważać iak swego naturalnego
 sprzymierzeńca na ciągłej ziemi. Pretext powiększenia Podat-
 kow, który Panujący tyśiącznemi stanami racyami usprawiedli-
 wić potrafi, zdawałby się śmiechu godnym i byłoby to rzeczą
 niesłychaną, aby obcy iaki Narod chciał go się o przyczynę
 tego zapytać kroku, i równie śmieszną chęć obowiązać An-
 glią do przedsięwzięcia przeciwko Prussom wojny tego rodza-

iu. Unikają w tym wieku wiele w Europie wojen kalkulując siły wzajemne. Otoż przez taką rachubę Anglia i Hiszpania ugodziły się poprzyjacielsku względem sprzeczek o *Nootkę*, ale iakąż może być kalkulacya między Anglią i Prussami? gdyż ostatecznie nie są Mocarstwem nadmorskim; wojna na stałej ziemi była zawsze uważana przeciwną Polityce i szkodliwą dla Anglii, nawet w ten czas, kiedy wraz ją wiodła z silnemi przyjaciółmi; zrywając bowiem z swym ścisłym Aliantem musiałaby ją sama utrzymywać, a Elektorstwo Hanowerkie zostałoby łatwym a potrzebnym łupem wyższości sił Pruskich.

Nie dosyć na tym znaczną mieć siłę, aby być poważanym, trzeba jeszcze mieć sposobność użycia iey przeciwko nieprzyjacielowi: Coż ztąd, że Cesarz Chiński ma 100. Millionów poddanych i wojska, i dochody stosowne do tej ludności, bo gdyby przemówił tonem Pana do Austryaków, Polaków, lub Króla Sardynskiego, niezważając na powagę Jego Chińskiej, słusznieby się z iego śmiano głupstwa.

Od niemałego już czasu starają się nas przekonać Notami konfidencyonalnemi, listami przyjacielskiemi (nowy to bowiem rodzaj maimienia politycznego wynaleziony i używany szczęśliwie od Gabinetu wolnego Narodu) że Anglia wypowie wojnę Moskie, jeżeli ta podług woli pierwszej, nie zawrze pokoju z Turczyńnem.

Nie byłoby tu od rzeczy rozebrać tę myśl, iako nie obcą obiektom, które tu roztrząsam. Daymy ten traf, żeby Szwecya, a mianowicie Dania, iako mająca w ręku swoich klucz Morza Bałtyckiego zapomniawszy o swoich własnych interesach, wpuściły tych niebezpiecznych Gości do Morza tego, które od wieków ich iako i Rosyi było udziałem, i żeby się nakłoniły do dania tego nieszczęśliwego przykładu; supponuję, żeby Gabinet Londyński zaniedbawszy korzyści nie zmiernego handlu, który Narod z Rosyją prowadzi, pozwolił sobie pograć aż do upadku mnostwo familii, których związki od wieków skojarzone wieleby lat potrzebowały na wylikwidowanie



wzajemnych Interessow. Supponuję nakoniec, że Rossya ma 50. dobrych Okrętow liniowych w stanie będących się potykać i zwyciężać, iako niedawo to okazały, nie zechce walczyć z swemi nauczycielami sztuki zeglarckiej, i zamknie swe okręty w Portach; cożby na ten czas okręty Angielskie czyniły na Morzu Bałtyckim końcem przymuszenia Imperatorowey do przyłącza Prawa ich Gabinetu? Porty Rygski, Rewelski, Kronstatki nadto dobre są opatrzone, żeby się ich napadnień obawiać miały? Jeżeliby im się udało kilka bomb tam wrzucić, paśćby mogły na Magazyn, lub Kantor Angielski; ale nikt sobie niewystawi, aby ich skutek wpływ jaki mogli uczynić do systema Dworu Petersburskiego. Przeto okręty Angielskie krążyłyby tylko sobie w szers i wzdłuż po tym Morzu: a jeżeliby wiatr silny zachodni lub południowo-zachodni zapędził je ku brzegom Rossyjskim, ci, co by się przed burzą wyratowali, za swym powrotem uwiadomiłby mogli swych Ziomków o szczęśliwym skutku przedsięwzięcia tego mądrego Gabinetu, który je utworzył. Rozumieiąż Anglicy, iż tylko oni rozumować i kalkulować mogą?

Sądzie Polacy, z tego wyśławienia wam wiernego rzeczy, iak zaufać możecie Gwarancyi Angielskiej, w względzie rozmaitych widokow, dla których wam ją obiecują? Ton, którym wam ją ofiarują w Nocie konfidencyjonalney, zupełnie może usprawiedliwia uwagi; mowi wam: "iż na tym, przestawać powinniście" ale ponieważ wam wcale tego niepotrzeba, i że iey ważność bardzo wątpliwa, możecie pyśznemu podziękować Gabinetowi domagającemu się od was okrutney ofiary, za swą nieużyteczną protekcya.

Autor w swym *Dyalogizmie* śmiesznym, a oraz złośliwym chce wam dać uczuć w Nocie Pag. 6. iż Seym nie miał powagi zadeklarować włosci Koronnych nieoderwalnemi; nie trzeba nas tego uczyć, że Pan najwyższy we wszystkich Kraiach świata może odwołać prawa przez siebie stanowione.

Nie chcąc się tu rozciągać uważaniem, iak bardzo ta Propozycja jest obraźliwą dla składu Prawodawczego Rzeczypospolitey, lecz inną uczynię Propozycją, która zapewne nie mało zadziwi Autora, któremu, iako się zdaie, początki Prawa publicznego nie są bardzo znaiome. Narod ma Prawo ustąpienia podbitego kraju, może ustąpić Dzierzawy iakimkolwiek nabyciem do niego należącey, która przez naturę swęy Konstytucyi nie została przypuszczoną do składania części ogółu rzeczy publiczney; lecz Narod w żadnym przypadku (wyjąwszy przemoc) nie ma i mieć nie może prawą ustąpić części całość Państwa składającey, bez zezwolenia tych, których od ciała swęgo chce oddzielić; ponieważ ziednoczenie różnych Prowincyi do stanu iednego należących, supponuje umowę tajną, jeżeli nie jest ieszcze wyrażona między każdą z osobna i ogółem Państwa całego, a którą umowę naywiększa tylko niesprawiedliwość, bez zezwolenia wzajemnego stron obydwoch zerwać może; przeto iak Prowincya odrywająca się z własnego powodu od Rzeczypospolitey jest miana za buntowniczą, tak irownie Rzeczpospolita porzucająca Prowincyą uważaną być powinna, iak rokołz podnosząca przeciwko współ stanowi swemu. Rodzay tego Pisma niepozwała mi lepiej tę myśl wyłuszczyć. — Lecz dosyć będzie iednego przykładu, aby ją lepiej wyjaśnić. Nikt nie zaprzeczy Stanom Hollenderskim ziednoczonym Prawa rozrządzenia podług ich woli Kraiami do Stanu ogólnego należącemi; lecz gdyby sześć z tych siedmiu Prowincyi, domyśliły się ustąpić Gueldryi, któżby tę Transakcyą sprawiedliwą i prawą śmiał nazwać? Jedne wszystkich społeczeństwu są zasady; różnią się tylko formami; więc ten przykład do Państwa każdego przystosowanym być może.

Gdańsk jest wolnym Miastem uznawającym od wieków Zwierzchnictwo Rzeczypospolitey, i zawsze było wierne w dotrzymywaniu obowiązków swoich ku Polsce; przeto Rzeczpospolita bardzoby była niesprawiedliwą, gdyby mu swoją odieła protekcyą.

Gdańsk przez dobrą wiarę swych mieszkańców, przez swódy kredyt i przemysł przykłada się od czasów niepamiętnych do zakwitnienia rolnictwa i handlu w Polsce; Rzeczpospolita popęłiłaby więc nayszargotliwszą niewdzięczność ku swemu wiernemu Lennikowi, gdyby go oddała pod jarzmo, które nań włożyć zamyslała.

Gdańsk, jest iedyne przy Morzu Bałtyckim Miasto, gdzie Polska swe produkta zbywać może; tyśiączne zaś kombinacye polityczne łatwe do przewidzenia, uwolnić mogą Rzeczpospolitą z przeszkód okrutnych, teraz ją obarczających, lecz jeżeli Gdańsk odstąpi, już nie będzie nadziei odzyskania go nigdy. — Zaczynam Polska popęłiłaby błąd nie przepuszczony w polityce, gdyby się przyłożyła do ustalenia kajdan, któremi ją obtoczono.

Rzeczpospolita nie może i nie powinna słuchać żadney propozycyi mającey na celu usłapienie Gdańska. Ten jest wniosek rozumowania mego.

Czyż Seym terazniejszy na to dał Polsce wojsko, dochód i rząd, aby swe czynności naznaczył cechą podłości, która by go w oczach świata całego zhańbiła, któraby go uczyniła celem wzgardy, i złorzeczenia u nayszargotliwszych Polski pokoleń? Niech się strzeże tych, co mu radzą krok równie przeciwny sławie jego, iako i dobru całego Narodu uczynić. — Otoż Uwag moich osnowa.

Nie trzebaby nie odpowiedzieć Autorowi na to, co mówi, że Anglia tak dobrze jest oświecona względem swych interesów, gdyby z tey zasady nie czynił wniosku nas upadającego.

Naród co w przeciągu lat 15. stracił Amerykę, co widzi, iż Irlandya prawie z nim się rozłączyła, że dług jego dochodzi do summy tak straszney, że go sobie takim w myśli trudno wystawić; Narod co pozwolił pod oczyma swemi tyrańskie ustlanowić Akcyzy, któremu, jeżeli wczesnie oczu nie otworzy, głębokie rozumy nieochybne przepowiadają bankructwo, utratę reszty dzierżaw w obydwóch Indyach, i to, co nigdy nieodwetowanem, utracenie tego cienia wolności, którą ma iść, ten Narod

owfzem zdaie się nadto mało względem swych intereffow być oświeconym, aby się znał dobrze na cudzych; kiedy Autor przydaie, mówiąc do Polaków: że Anglicy lepiej wiedzą czego im potrzeba, niż oni sami, naynieprzyzwoitszym nam uchybia sposobem. — Gdyby to słowo powiedziane było od Polaka; ten zły obywatel wartby był na zawsze być oddalonym z łona Ojczyzny, którą tak niegodziwie śmiał ukrzywdzić. Jeżeliby zaś od Anglika, możnaby mu śmiało powiedzieć: odkrywaj Przziacielu! niesprawiedliwą wżgardę, którą masz dla tego aż nadto dobrego i wspianiałego Narodu, możesz-li się więc spodziewać pozyskać zaufanie ludu, który tym sposobem pod jego obrażasz oczyma? Nie, nie mógł tego uczynić Anglik. — Anglik nie obraża nikogo, a tym mniey Narod cały.

Móglbym się tu zastanowić nad tym, co przytacza Autor względem zamiarow nieprzyjacielskich ku nam Rosyji; lecz, że to Piśmo jest sporządzone w celu oświecenia Narodu względem intereffow tak ważnych i nagłych, nie chcę dać pozorowi niechętnym do krzyczenia na mnie o Bezbożność, iż odkrywam zdanie, które jeszcze nieśtało się powszechném; pozwolę sobie szczególnie tę uczynić uwagę, że Rosyja, ze wszystkich stron tryumfująca, ta Rosyja, którąśmy tylścicznemi obrazili sposobami, która przy granicach naszych ma sto tysięcy woyska, która po bliżkim zawarciu pokoju, będzie miała, podług wszelkiego podobieństwa, w ręku swoich los połowy Polski, utrzymując panowanie nad czarnym morzem i rzekami, przez które produkta nasze iedynie zbydź możemy; Rosyja mówi, zostawie nas w spokoyności, kupuje żywności od naszej Ukrainy, bez brania najmnieyszey cła opłaty, niewymaga od nas ofiar, nieuchybia nam w niczym, nie czyni przeciwko nam Intrygi pod płaszczykiem przyjaźni, po Dworach obcych, ani skutku krokow naszych nie zatrzymuje. Autor okazuje nakoniec oczom naszym świetną Perspektywę. „ Miejsce między niepodległemi Potencjami, „ *ślodki Siostry tytuł (którego nam Dwór żaden nigdy nieodmówił)* „ i przystąpienie do tego wielkiego związku, który ma umocnić



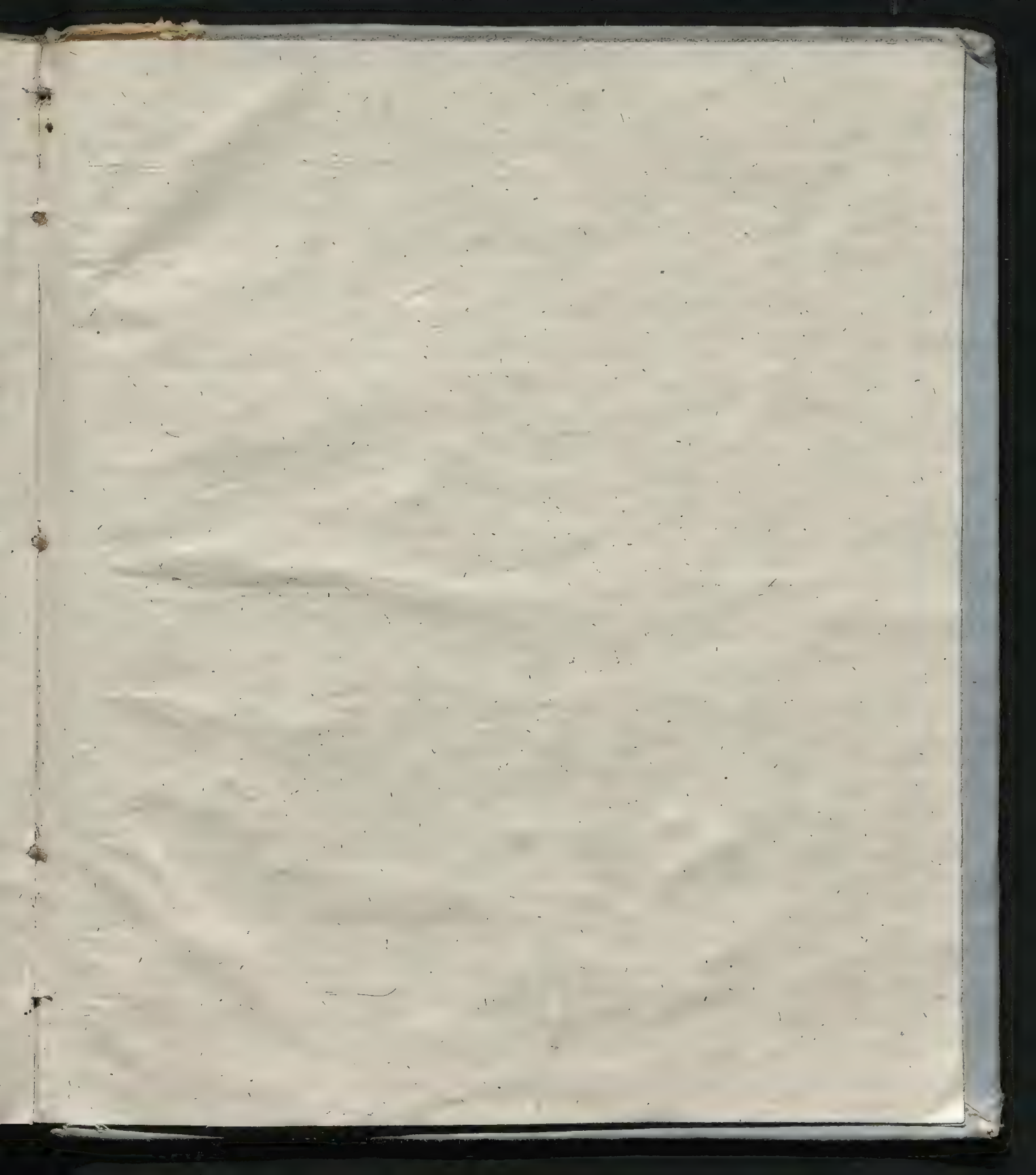
„i zabezpieczyć na zawsze pokoy trzem częściami świata naszego.“ Rzec śmiechu godna, że Autor projektem związką tego chciał honor Gabinetowi Londyńskiemu uczynić. Prawdziwie możnaby mu z powodu tego wiele pięknych rzeczy powiedzieć, a nawet rozumowawszy wprzód w tym Piśmie, mianoby materyą do zabawnego Epigramma.

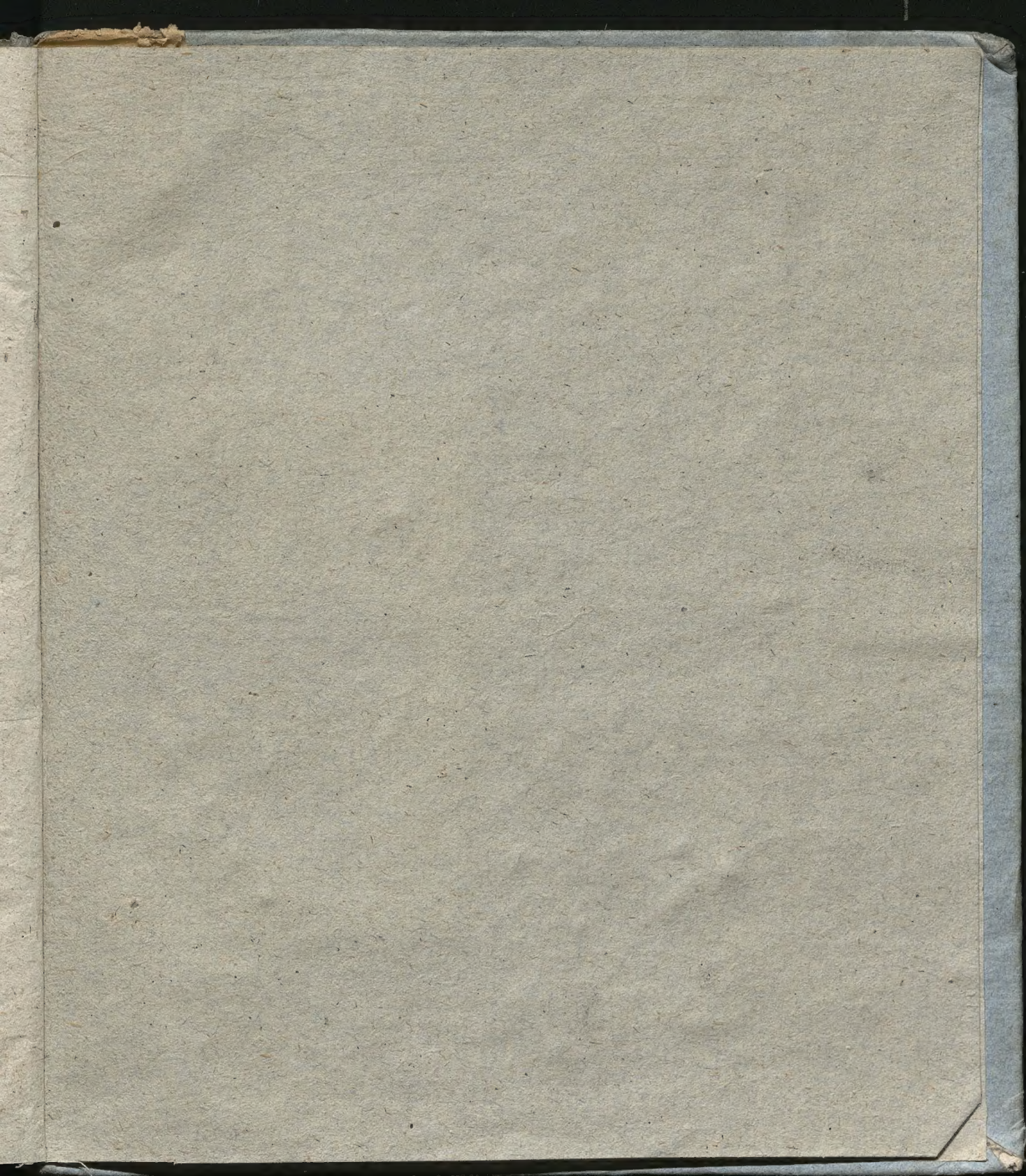
Mysł pokoju wiecznego, która szanowna Narodowi ludzkiemu uczynić powinna pamiątkę owego *dobrego Króla* i cnotliwego *Opata de St. Pierre*, ta myśl wysoka i wspaniała będzie tylko marzeniem, iak już powiedziano, duży czułych, chyba że Komneta, o którym nam przepowiadaia, przechodząc mimo nas, wykorzeni swą szczęśliwą influencyą ową fatalną namiętność, która ostateczną w wszystkich wojen jest przyczyną. Pokoy między Narodami będzie tylko przerwaniem rzezi. — Ambicya i chciwość aż nadto często, na nieszczęście rodu człowieczego przebudzą niezgodę, która tylko lekko drżymać zwykła.

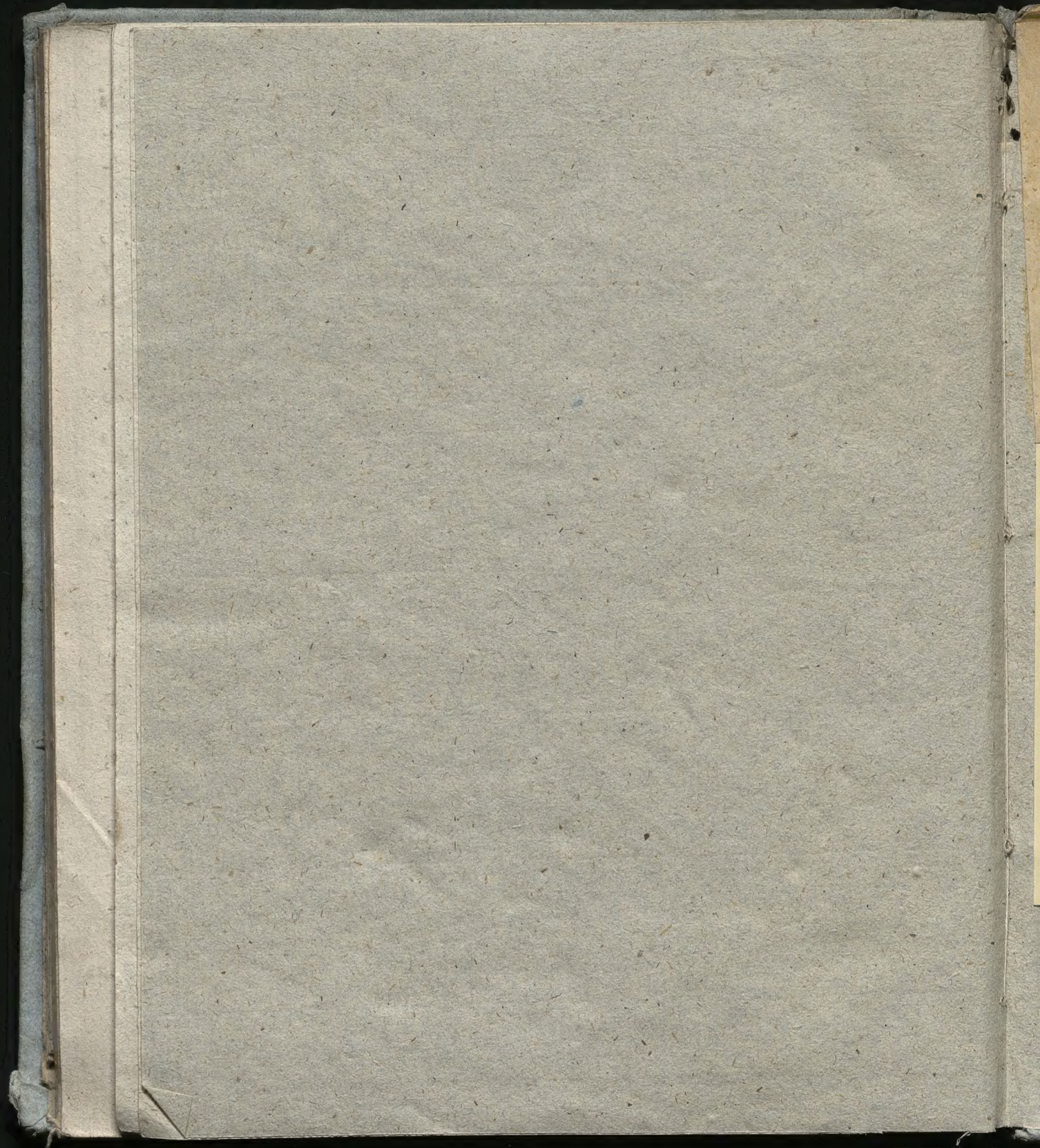
Mówilem może czasem w tym piśmie bezwzględnie, lecz sądziłem, iż winienem tę dań mych postrzeżeń krajowi mojemu, bo kiedy kto żywo czuje prawdy, które rozbiera, nie ma uwagi na wyraży.

Sam Autor Pamiętnika, choć dalekim był od czucia i napięcia prawd wielkich, nie dał jednak w swym dziele przykładu pomiarkowania, choć roztropnie ukryty podał pochoop odpowiadającemu do pisania wolnego. Utaię także nie imię, któreby też ceny memu nie przydało dziełu. — Autor Pamiętnika może mi znouwu odpisać, i tyle, ile mu się podobać będzie, obelg mi powiedzieć, ale co do racyi, upewniam, że ich dać nie potrafi.









VI.25



988555 Bibliotheca 500,-
P.P. Camaldulensium in Bielany

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



04715

716193

502

712619

502

715317

502

714805

502

